

## Mercedes wybrał Węgry

dok. ze str. 1



19 czerwca, w obecności przedstawicieli władz lokalnych i reprezentantów FM, uroczystie wmurowano kamień węgielny

Zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy. Grunty, infrastruktura, gwarancje rządowe. Wszystko było dopięte na ostatni guzik – mówił już po ogłoszeniu ostatecznej (18 czerwca) decyzji Rafał Baniak, wiceminister gospodarki, odpowiedzialny za inwestycje zagraniczne i konkretnie za tę w Ujeździe.

Wszyscy zaangażowani w to przedsięwzięcie wypowiadali się podobnie – zdecydowanie pozytywnie. W to, że inwestorowi starano się w Polsce zapewnić jak najlepsze warunki, nie należy wątpić.

Może więc przyczyn tak niespodziewanego (przynajmniej dla nas) wyboru jednak należy upatrywać gdzie indziej? Na przykład w kolejnych przeciekach? Takie sugestie pojawiły się w niektórych doniesieniach prasowych, wskazujących, że na zachowaniu poufności zależało wszystkim uczestnikom negocjacji, ale ten warunek w Polsce nie został dotrzymany. Karą – według nich – miała być rezygnacja z lokalizacji inwestycji w Polsce.

Przypomnijmy jednak, że to nie polskie media podały pierwszą informację o zamiarach Daimlera (zestawienie kolejnych informacji prasowych na temat planowanej inwestycji wraz z wypowiedzią rzecznika

koncernu publikowaliśmy w numerze 7/2008 naszego dwutygodnika), tylko niemiecki tygodnik „Automobilwoche” – w styczniu tego roku. I raczej trudno się spodziewać, by źródłem akurat tego przecieku była strona polska. Również w styczniu „Financial Times” poinformował, że Daimler rozważa zlokalizowanie swojej fabryki mercedesów klasy A i B w Polsce lub Rumunii, a Węgry – nie wchodzi w grę.

W ostatnim numerze tygodnika „Newsweek” znaleźć można bardzo interesujący tekst na temat przyczyn naszej porażki, pod wielce wymownym tytułem: „Taktyka bez etyki”. Pozwólcie Państwu, że przytoczę z niego fragment.

Pierwszy to wypowiedź Adama Pawłowicza, prezesa PAIIZ w latach 1999-2001, który stwierdził:

„- W chwili, gdy inwestor rzuca przy stole negocjacyjnym nazwy kilku krajów, z góry można założyć, że będą przecieki i zaczyna się zabawa w mediach. Podkreślił również, że tego typu zabiegi stosowane są również w marketingu korporacyjnym, a także przy negocjacjach fuzji i przejęć.

O skali tego zjawiska niech świadczą opublikowane trzy tygodnie temu pierwsze na świecie wnikliwe

badanie skutków przecieków prasowych dotyczących fuzji i przejęć. Z analizy setek tysięcy transakcji, wykonanej przez Cass Business School, należąca do London's City University, wypływają dwa wnioski. Pierwszy, dość oczywisty, że przecieki są interesie przeciwników transakcji i faktycznie powodują fiasko negocjacji (51%). I drugi, zaprzeczający potocznej opinii, że za pomocą przecieku zainteresowani chcą sprawić, by pojawili się kolejni kandydaci do transakcji. Kiedy fakt negocjacji zostanie ujawniony, firma przejmująca płaci premię o 13% mniejszą, niż gdyby zachowano tajemnicę. Wniosek jest prosty: to inwestor korzysta na przecieku.

Na nieoficjalnych informacjach w wyborze miejsca pod fabrykę mercedesów mógł zatem skorzystać tylko Daimler.”

O tym, czy postępowanie niemieckiego koncernu było etyczne – w dalszej części cytowanego artykułu.

Daimler nie będzie u nas produkował swoich samochodów, ale... Gmina Ujazd okazuje się atrakcyjna dla innych inwestorów.

W Olszowej powstanie kolejna platforma FM Logistic - francuskiego operatora logistycznego. 19 czerwca, w obecności przedstawicieli władz lokalnych i reprezentantów FM, uroczystie wmurowano kamień węgielny pod tę inwestycję. Zakończenie pierwszego etapu budowy platformy, kiedy znajdzie tu zatrudnienie 60 osób, przewidywane jest na listopad br.

Projekt w pierwszej fazie zakłada wybudowanie modułu o powierzchni 10.000 m<sup>2</sup>, a w następnej kolejnej, aż do nawet 100.000 m<sup>2</sup>. Z wybudowanych w pierwszym etapie 10.000 m<sup>2</sup>, 3600 m<sup>2</sup> przeznaczonych będzie na strefę co-manufacturingową, a 6.500 m<sup>2</sup> na magazyn. Platforma, budowana zgodnie z najnowszymi technologicznymi wymogami, służyć będzie klientom z branży FMCG.

Pierwsza faza aktywności logistycznej nowo powstającej platformy to co-manufacturing spożywczy dla Cadbury Polska. Zakres obsługi będzie obejmował procesy pakowania, składowania oraz dystrybucji produktu gotowego: gumy do żucia.

Zwycięstwo zespołów uczniowskich z Zawadzkiego w konkursie historycznym Ośrodka „Karta”

## Obrazy małej ojczyzny, jako sny we współczesności

Miło nam donieść, że podobnie jak w roku szkolnym 1999/2000 udało się zawodniczkom młodzieży dostać zaszczytu zwycięstwa w ogólnopolskim konkursie historycznym Ośrodka Karta. Tym razem pierwsze miejsce zajął dwuosobowy zespół złożony z rodzeństwa **Patrycji i Dominika Kowalskich**. Dominik jest uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Zawadzkiem, a jego siostra tegoroczną absolwentką II LO w Opolu. Uzyskali oni najwyższe laury za pracę

„**Obrazy małej ojczyzny, jako sny we współczesności**”. W Jury konkursu zasiadały sławy polskiej nauki: prof. prof. Anna Radziwiłł, Włodzimierz Borodziej, Jacek Kochanowicz i Edmund Wnuk-Lipiński.

Pracom zespołu oceniającego przewodniczył prezes Ośrodka „Karta” Zbigniew Gluza. W tym samym konkursie I wyróżnienie (odpowiednik czwartej lokaty) otrzymali również **Kinga Bury i Paweł Żuchowski** za film pt. „**Zawadzkie dawniej — zapomniana historia Małej Ojczyzny**”. Wyróżnienie II – piąte miejsce, zajęła w kategorii prac indywidualnych **Ania Jaskóła** z zawodniczego Zespołu Szkół Zawodowych za pracę o jej rodzinnej wsi Barucie. Prace zostały przygotowane pod kierunkiem doktora **Arkadiusza Barona**, który również został uhonorowany pierwszą nagrodą dla nauczycieli – opiekunów najlepszych prac konkursowych.

Temat dwunastego konkursu w programie „Historia Bliska”, adresowanym do młodzieży szkół średnich i gimnazjów, brzmiał: „Mała ojczyzna w pamięci i świadectwach” i został ogłoszony przez Ośrodek KARTA w czerwcu 2007. Konkurs finansują: Fundacja Wspomagania Wsi, Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności oraz Fundacja Bankowa im. Kronenberga Citibank Handlowy.

W tej edycji nadesłano 359 prac (157 zespołowych i 202 indywidualne), autorstwa 637 uczniów (z których jak zwykle znaczną większość — 70 procent — stanowią dziewczęta), z 252 szkół, z 145 miejscowości całej Polski. Uczniom towarzyszyło 204 opiekunów, w większości nauczycieli.

Przyznano: 13 nagród I, II i III stopnia (7 zespołowych i 6 indywidualnych); 34 wyróżnienia I stopnia (17 zespołowych i 17 indywidualnych), a także 34 wyróżnienia II stopnia (10 zespołowych i 14 indywidualnych) — w postaci książek wysyłanych pocztą. Nominowano łącznie 81 prac 137 autorów. Przyznano 7 nagród pieniężnych dla nauczycieli — opiekunów prac, a także wyróżnie-



Kinga Bury odbiera gratulacje na koniec roku.

nia honorowe (dyplomy i książki) dla opiekunów wszystkich prac nagrodzonych i wyróżnionych.

Uroczysta gala finałowa odbyła się w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego w Warszawie z udziałem wszystkich nagrodzonych uczniów, nauczycieli i członków Jury. Po rozdaniu nagród w Domu Spotkań z Historią na ulicy Karowej miał miejsce uroczysty cocktail i warsztaty połączone z prezentacją najlepszych prac, na którym znakomicie zaprezentowali się uczniowie z Zawadzkiego. Ogromnie miło było usłyszeć, że praca Patrycji i Dominika od razu wzbudziła zainteresowanie wszystkich bez wyjątku jurorów swoją oryginalnością i wielopłaszczyznowym podejściem do tematu. W trakcie tego spotkania opiekunowie uczniów mogli zapisać się do nieformalnego Klubu Historycznego Ośrodka „Karta”, mającego pełnić funkcje platformy edukacyjnej i dokształcającej. O działalności Klubu niebawem w Zawadzkiem usłyszymy. Na zakończenie tej jakże sympatycznej dla Zawadzkiego uroczystości ogłoszono roboczą wersję przyszłorocznej edycji konkursu — „**Rok 1989 — koniec, przełom, czy początek?**”

Uczniowie doktora Barona od lat uczestniczą w konkursie. Łącznie udało się uzyskać tytuł laureata tych zawodów 33 osobom – licealistom i gimnazjalistom z Zawadzkiego. Już dwukrotnie młodzież pod kierunkiem tego nauczyciela uzyskała pierwsze miejsca. Praca konkursowa polega na zbieraniu materiałów w postaci wywiadów, zdjęć i innych źródeł historyczno - antropologicznych i opracowaniu ich zgodnie z naczelnym, corocznie zmieniającym się tematem konkursowym.

Jak widać połączenie młodzieńczej fantazji, ambicji i talentów z dojrzałą, fachową opieką merytoryczną daje znakomite rezultaty.

Zdzisław Żuchowski

## Z „giganta” nie zawsze się wraca

dok. ze str. 1

nie stanowią większego problemu. Na szczęście nie obserwujemy również ich nasilenia w okresie wakacyjnym: utrzymuje się u nas mniej więcej stała liczba 2-3 ucieczek na kwartał – odpowiada. – Zdarza się jednak, że dziecko wychodzi z domu i przez parę godzin nie wiadomo ani gdzie się podziewa, ani co robi. Dlatego tak ważne jest, by rodzice interesowali się, co robią dzieci w wolnym czasie, żeby kontrolowali swoje pociechy – wtedy do ucieczek nie będzie dochodziło.

**Co najczęściej bywa u nas przyczyną ucieczki?**

Na terenie powiatu strzeleckiego głównymi przyczynami ucieczek są problemy alkoholowe rodziców w domu, problemy w szkole (złe oceny), wpływ środowiska rówieśniczego, odrzucenie przez kolegów ze szkoły i podwórka, jak również chęć przeżycia przygody.

Jak wynika z krajowych statystyk - nastoletni uciekinierzy często wybierają na cel swej wędrówki duże miasta – chętnie Warszawę. Tam łatwiej ukryć się w tłumie, łatwiej stać się anonimowym. Podobnie łatwo wtopić się tłum na dworcu kolejowym w

każdym dużym mieście; czasem jednak małałoty zatrzymują się u kogoś z rodziny.

**Czy Państwa doświadczenia z uciekinierami potwierdzają te krajowe obserwacje?**

Myślę, że tak, ponieważ w dużych aglomeracjach mogą poczuć się niezauważeni i anonimowi. Ponadto sprzyja temu okres letni gdyż w dużych miastach organizowanych jest wiele imprez i całonocnych dyskotek, co jest dodatkową atrakcją dla młodego człowieka.

**Czy są jakieś oznaki, które mogą wskazywać, że dziecko coś takiego jak ucieczka planuje?**

Jeżeli powodem ucieczki naszej pociechy są problemy w grupie rówieśniczej lub trudności w szkole, to dziecko będzie wyciszone, przestraszone, będzie unikać rozmów. Gdy powodem będzie chęć przeżycia przygody lub wyjazd z sympatią - to u dziecka będzie można zauważyć podniecenie, podekscytowanie. Uważam, że najważniejsza jest obserwacja swojego dziecka i każda zmiana w zachowaniu naszej pociechy powinna zwrócić naszą uwagę i wzbudzić zainteresowanie.

**Mówiła Pani wcześniej, że trzeba wiedzieć, co dziecko robi w wolnym czasie. Ale to trudne, gdy rodzice są całymi dniami w pracy, albo pracują za granicą, a opiekę sprawuje albo tylko jedno z rodziców, albo robią to dziadkowie...**

Niezależnie od tego, ile czasu rodzice – oboje lub tylko jedno z nich, które pozostało w kraju – poświęcają swojej pracy czy obowiązkom służbowym, MUSZA interesować się tym, co robi dziecko, wiedzieć, w jaki sposób spędza ono wolny czas, z kim i gdzie. Dobrym sposobem na to jest telefon komórkowy, bo w każdej chwili można sprawdzić, gdzie podziewa się pociecha i czym w danej chwili się zajmuje. Także wtedy, gdy rodzice są za granicą – utrzymywanie stałego telefonicznego kontaktu jest nieodzowne. Pozostawienie opieki dziadkom nie jest rozsądne. Z naszych doświadczeń wynika, że w przeważającej części przypadków w takich sytuacjach wcześniej czy później z dzieckiem zaczynają się problemy i w efekcie - trafia w krąg zainteresowań policji.

Zanotowała M. Górka